

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . kor. 12' —
Na prowincyi mies. . . kor. 12' —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Korona równa się 8 hal. przedwojennym.

W obronie milionerów

Gdy u steru rządów w Polsce stał tow. Moraczewski, szalała reakcja polska, bo lękała się strasznie, że rząd robotniczo - chłopski sięgnie do pełnych schowków magnatów i wojennych dobrodziejców. Rozpętano anarchiczną wprost nagonkę na ten rząd, spróbowano zamachu, wmówiono w masy niebezpieczeństwo narodowe, gdy rząd ten dalej pozostanie u władzy.

I przyszedł witany przez reakcję polską rząd Paderewskiego, ale i ten dziś jest przez tę samą reakcję uważany za zbyt pochopny do daleko idących reform społecznych. Wprawdzie ten rząd w czasie swego dziewięciomiesięcznego istnienia żadnych właściwie reform społecznych nie przeprowadził, ani nie zapowiedział, a jedyną reformę rolną uchwalił Sejm wbrew jego woli, nie to jednak nie szkodzi. Dla polskiej reakcji nawet ten rząd powinien miarkować swe reformatorskie tempo.

Reakcja polska, kapitaliści i obszarnicy, ułożyli memoriał do rządu, w którym zastrzegają się przeciw zbyt szybkim reformom, przeciw naruszaniu świętej zasady własności, a co najcharakterystyczniejsze, bronią się przeciw opodatkowaniu wielkiej własności i przeciw podatkom od zysków wojennych.

Ten charakterystyczny i prowokujący ustęp owego memoriału brzmi:

„Podatki majątkowe, bądź pod postacią daniny, bądź w formie podatku dochodów, będą ostatnim ciosem, który dobieje większe przedsiębiorstwa rolne i przemysłowe, oraz nieruchomości miejską, potrzebujące dziś niezmiernie wielkich środków pieniężnych na prowadzenie lub uruchomienie, a podatek od zysków wojennych, który zasadniczo powinienby uchwycić i obciążyć majątki tych, którzy dorobili się na wojnie, tj. majątki najmniej uchwytne, nie przyniesie zapewne nic jeśli nie wyrodi się w praktyce w bezmyślne zdzierstwo skarbowe (!!). Budżetu Państwa na tych wpływach podatkowych oprzeć nie uda się. Nieuporządkowana skarbowość komunalna powierzona związkom, utworzonym z przedstawicieli niedość przygotowanych do tego sfer zmierza nie do sprawiedliwego rozkładu ciężarów lokalnych między ludność, lecz do doktrynerskiego lub poczętego w zawiści socyalnej wyzyskiwania (!) najzamożniejszych posiadaczy“.

Skarb państwa wprawdzie pusty, ale broń Boże sięgnąć głębiej do kieszy bogaczy, bo to będzie dla nich ciosem (!) A już niech się nikt nie waży uczynić zamach na zyski wojenne. Dobrodziejców wojennych, paskarzy nie wolno na rzecz państwa ruszyć. Takiego rządu pragnie reakcja polska.

A zdumione i wyniszczone wojnami społeczeństwo pyta, kto będzie zasilat skarb państwa, skąd ma on czerpać dochody, skoro najbogatsi od świadczeń na jego rzecz bronią się całą potęgą wpływów i swoich kieszeni.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na

Katastrofalny spadek koron.

WIEDEN. „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Zurychu, że austriacka korona ponownie spadła. Dywizy wiedeńskie spadły na 850, a stemplowane i niestemplowane korony na 9 cm. Korona czesko-słowacka spadła na 15 cm.

(W niesłychany sposób mści się teraz na Polsce gospodarka finansowa naszych ministrów skarbu. Nie mamy własnej waluty i bankrutujemy wraz z bankrutami tej wojny. Red.)

—o—

Czesko-niemieckie porozumienie przeciw Polakom.

Sfery urzędowe otrzymały niezbite dowody, że pomiędzy Czechami i Niemcami nawiązany został ścisły kontakt w stosunku do powstańców polskich.

Powstańcy polscy, przekraczający granicę czeską, chwytni są przez czeskie władze policyjne i wojskowe, następnie wydawani władzom pruskim.

—o—

Berezyna przekroczona. Borysów zajęty.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 10 września.

Front litewsko-białoruski: Walki na odcinku północnym trwają w dalszym ciągu. Oddziały nasze na południe i wschód od Bobrujska oparły się na nieprzyjacielskie, biorąc 230 jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński: Spokój.

z dnia 11 września.

Front litewsko-białoruski: Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem oddziały naszej piechoty

Petlura wypowiadania Denik

PRAGA. Cz. B. pras. donosi z Kijowa, że Petlura wskutek obsadzenia Kijowa przez woj.

Powstanie na Górach

WARSZAWA, 11 września (Pat.) Z Wrocławia donoszą 10 bm. Komunikat niemieckiego dowództwa 6 korpusu armii ogłasza: Po kilku dniach spokojnego zachowywania się Polaków przyszło dnia 7 bm. popołudniu do nowych

ten osobliwy patriotyzm naszej wzbogaconej burżuazji, która ofiar wymaga od wszystkich, a dla siebie świadczenia na rzecz państwa uważa za katastrofę.

Ow sławny memoriał podały dotąd dwa pisma w Małopolsce na naczelnem miejscu. Wczorajsze „Słowo Polskie“ otworzyło dla niego swoje łamy, onegdaj wśród entuzjazmu i pochwały opublikował go „Kuryerek“ krakowski.

Te dwa bratnie organy wystąpiły solidarnie w obronie paskarskich kapitalistów, w obronę milionowych fortun przed „zagrabiением“ ich

Komendant Piłsudski do generała Hallera.

Kochany Panie Generale.

W chwili ostatecznego zespolenia się oddziałów, sformowanych we Francji i z armią polską, w chwili, w której swoją pracę dania Ojczyźnie licznych szeregów żołnierza doprowadziłeś, Panie Generale, do chlubnego końca, czuję potrzebę wyrazić Panu w imieniu Ojczyzny serdeczne słowa uznania za Jego dotychczasową działalność.

Ideę wykucia miecza polskiego był Pan szermierzem, jako twórca drużyn sokolich, które tuż przed wojną światową poczęły się militaryzować. Służył Pan tej myśli w atmosferze, w której rdzewiały serca i szablę polską, wskazana, zdawało się na los tylko pamiątki muzealnej.

Na odzew trąbki polskiej w sierpniu 1914 r., na odzew tłumiony bezwolą i bezwiarą, stanął Pan bez wahania w szeregach strzeleckich. Uczestniczył Pan w bojach sławnej Karpackiej Brygady Legionów, starając się usilnie uchronić żołnierza polskiego od zmarnowania jego wysiłków i broniąc zawsze i wszędzie godności i honoru polskiego, narażonych wtedy na uszczerbek co krok nieledwie.

Z tego okresu pozostaną na zawsze w miłym wspomnieniu wszystkich legionistów nasze wspólne walki nad Styrem ramię przy ramieniu, walki, które zdobyły sobie chlubne karty w dziejach odrodzenia wojskowości polskiej.

Gdy potem zamiar stworzenia wojska niemiecko - polskiego wskutek mego rozkazu nie-łożenia przysięgi, usłuchanego przez znaczną większość Legionów spełził na niczym i gdy zostałem internowany w Magdeburgu, z prawdziwą ulgą i wzruszeniem, które jak sądzę, podzielała wówczas ze mną cała Polska, dowiedziałem się o przejściu Brygady Pańskiej przez front i zerwaniu w ten sposób pęt niewolniczych.

W bitwie pod Kaniowem przypadło Panu Pa-

nie Generale, w udziale szczęście zbrojnego zaprotestowania przeciw twórcom pokoju brzeskiego.

Rozpoczął Pan później pracę stworzenia wojska polskiego w warunkach korzystniejszych.

Dzięki gościnności i wydajnej pomocy Francji, bez wpływu na pracę któregośkolwiek z państw zaborczych, nawiązał Pan nie tradycy dawnych Napoleońskich Legionów, co szły „Z Włoch do Polski”.

Jeżeli okoliczności nie pozwoliły stanąć Pańskim oddziałom u boku swoich towarzyszy broni w pierwszych czasach tworzenia się Państwa, w pierwszych najcięższych walkach o całość i granice Ojczyzny, to z tą chwilą, gdy pańscy żołnierze znaleźli się na ojczystej ziemi, zadanie swoje wypełnili one tak, jak przystało honorowi i dobrej sławie żołnierza Polski.

Praca Pańska organizacyjna we Francji pozwoliła nadto wybawić obywateli polskich od hańbiącej i poniżającej niewoli i dała im możność powrotu do ojczystej ziemi z bronią w ręku nie jako jeńcom, ale jako żołnierzom.

Jestem przekonany, że praca Pana, Panie Generale, wytrwale i uporczywie zmierzająca ku wytworzeniu dla Polski własnej siły zbrojnej, praca prowadzona nieraz w najprzykrzejszych warunkach zostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci i w sercach żołnierzy.

Co do mnie sądzę, że będę wyrazicielem sądu powszechnego, gdy za tę pracę złożę serdeczne podziękowanie.

Zarazem zawiadamiam Pana, że poleciłem wciągnąć Pana do spisów oficerów Wojska Polskiego w randze generała broni (piechoty).

J. PIŁSUDSKI.

Warszawa - Belweder, d. 30/VIII. 1919 r.

—o—

Litwini zdobyli Dźwińsk?

WARSZAWA. Radio z Nauen. 9. września. Z Helsingforsu donoszą, że wojska litewskie

zdołały Dynaburg. Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzoną.

Depesze.

Przeciw wydaleniu uchodźców.

WIEDEN, 11 września. (Pat.) Imieniem państwa polskiego w Wiedniu, radca legacyjny Laryan Hempel (Henzel) zgłosił na ręce obecnego kierownika urzędu spraw zagranicznych zefa sekcji Ippena energiczny protest przeciw zarządzeniom namiestnictwa Dolnej Austrii, mocą których z dniem 20 b. m. mają być wydaleni z Austrii wszyscy obcokrajowcy. W protestie występuje przeciw zarządzeniom, które dotyczą wszystkich obywateli polskich, a szczególnie ubogich żydów, i przeciw terminowi wydalenia, którego praktycznie nie będzie można dotrzymać, a w końcu zaznacza z naciskiem konieczność zwolnienia majątków i depozytów polskich, obłożonych sekwestrem, wskazując, że sekwestr jest główną przeszkodą do wyjazdu z Austrii. Ippen przyrzekł przedłożyć ten protest rządowi austriackiemu.

I marki niemieckie spadły.

WARSZAWA. 11 września. (Pat.) Z Wrocławia donoszą na podstawie Bresslauer Morgen-Ztg., iż wedle wiadomości z Zurychu, marka niemiecka spadła na 25 centimów.

—o—

Traktat pokojowy w senacie amer.

WIEDEN. 11 września. (B. K. iskrowo z Weimaru). Senatowi amerykańskiemu przedłożono wczoraj tekst traktatu pokojowego. Sprawozdanie większości komisji podnosi, że proponowane poprawki były konieczne.

można wcześniej zamówić

OK 1920
soienne

w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

KOALICYJA OBSADZI ŚLĄSK PO 20. WRZEŚNIA.

WIEDEN, „Telegr. Comp.” donosi z Londynu pod datą 10. bm.: Jak podaje Biuro Reutera szef komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku gen. Dupont w telegramie wysłanym do konferencji paryskiej zaznaczył konieczność obsadzenia Śląska przez wojska koalicyjne. Obsadzenie to nie może jednak nastąpić przed dniem 20. bm.

POWRÓT EMIGRANTÓW

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Podług oświadczenia rządu amerykańskiego miało postanowić nie mniej jak 1.300.000 emigrantów powrócić do Europy. Postanowienie powrotu do kraju miało powziąć 35 proc. Rosyan, 34 proc. Słowaków, 28 proc. Austriaków i Węgrów, 22 proc. Kroatów, 15 proc. Polaków i 11 proc. Włochów i Greków. Na razie nie jest naturalnie możliwe zadość uczynić wszystkim prośbom o dokumenta podrózne. W czerwcu wyjeżdżało do Europy przeciętnie po 1.000 osób dziennie.

Emigracja ze Stanów Zjednoczonych została wywołana nie tylko życzeniem odwiedzenia krewnych w Europie. Przeważną część emigrantów powraca obecnie z zaoszczędzonymi pieniędzmi, by móc przy dzisiejszym niskim kursie walut europejskich kupić tanio we własnym kraju grunta, domy i t. p.

Jeżeli się przyjmie, że każdy z wyżej wymienionych 1.300.000 emigrantów, którzy zrobili podania o paszporty, zabierze z sobą przeciętnie 3.000 dolarów, otrzyma się olbrzymią sumę 4.000.000.000 dolarów, która nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu w przyszłości na kurs dolara.

—o—

Wilson broni traktatu pokojowego.

POZNAŃ. 11 września. (Pat.) Radio z Rotterdamu. W St. Luis wygłosił Wilson mowę, w której krytykował taktykę ludzi, którzy chcą przeszkodzić Stanom Zjednoczonym w przystąpieniu do związku narodów. Mowa Wilsona była najgwałtowniejszą, jaką kiedykolwiek wygłosił. Bronił on gorąco sprawy Szantungu, wobec tego, że Japonia przyrzekła Szantung oddać Chinom.

WALKA RUMUNII Z PRAWAMI MNIEJSZOŚCI.

WIEDEN, 11. września. (Pat.). B. K. donosi z St. Germain 10. bm. „Temps” ogłasza tekst noty rumuńskiej z 8. bm. do konferencji pokojowej, w której uzasadniona jest odmowa podpisania traktatu. Nota wywodzi, że Rumunia mimo odrzucenia wielu uzasadnionych jej żądań, byłaby gotowa do podpisania traktatu, atoli paragraf 60. traktatu narusza suwerenność i niezawisłość polityczną Rumunii. Rumunia prosi, aby mogła podpisać traktat ze zastrzeżeniem, że nie godzi się na art. 60. Jak wiadomo, Rada najwyższa prośbę tę odrzuciła. Rząd rumuński odniósł się do posła Antonescu, aby wyjaśnił stanowisko Rumunii w tym kierunku, że nie szło o kwestię żydowską, która już przez ustawodawstwo rumuńskie została rozwiązana, lecz raczej o mniejszości niemieckie i węgierskie. Traktat w ostatecznym jego brzmieniu dałby republice austriackiej i węgierskiej możność mieszanja się do wewnętrznych spraw Rumunii.

—o—

Organizacja polskiej floty wojennej.

W naszych sferach „morskich” mówią o zbliżającej się organizacji polskiej floty wojennej, która ma się rozpocząć po ostatecznej ratyfikacji pokoju.

Projektowany etat naszej marynarki bałtyckiej obejmować ma 4 krążowniki lekkopancerne i 12 większych torpedowców, a korpus osobisty sięgać ma 3.500 ludzi, w czem do 150 oficerów różnej specjalności.

Dowodzącym admirałem prawdopodobnie zostanie kontr-admirał Porębski, naczelnym inżynierem marynarki gen. Borowski, naczelnym lekarzem dr. Hlasko — wszyscy fachowi marynarze, dawniej na oceanie Spokojnym, później na Bałtyku.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Ze znacznym opóźnieniem, jak zazwyczaj, rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie Rady.

Interpelacje.

Na wstępie zainteresował r. tow. Marecki w sprawie, poruszanej już przed paru miesiącami, mianowicie

reorganizacji lwowskiej straży pożarnej.

która w obecnych warunkach jest stanowczo niewystarczająca dla zapewnienia bezpieczeństwa miastu.

Miejskich strażaków jest zaledwo 20-tu, i nawet nie stabilizowanych. Brak zupełnie straży ogniowej na dworcach kolejowych, przy warsztatach, gdzie pożary w ostatnich czasach zdarzają się często i gdzie znajdują się materiały ogromnej wartości, stanowiące własność państwa.

Należałoby zatem bezzwłocznie zorganizować straż pożarną kolejową, która by czuwała nad dobrem kolejowym.

Prez. Neumann w odpowiedzi nadmieniał, że sprawa reorganizacji została załatwiona pomyślnie w kierunku podwyższenia płac (o 60 proc.), poza to, naczelnik straży otrzymał upoważnienie powiększenia liczby straży ogniowej.

R. tow. Wojtow domaga się uwolnienia szkół lwowskich od świadczeń wojennych.

R. Feldstem zapytuje w żywotnej sprawie powołania reprezentanta m. Lwowa i wsch. Małopolski

do Rady przybocznej gen. delegata.

gdyż obecna Rada przyboczna nie jest w stanie zarządzić potrzebom m. Lwowa i wschodniej polacji Gaju, nie znając należycie stosunków.

Prez. Neumann przyobiecał odnieść się w tej kwestii telegraficznie do władz naczelnych w Warszawie.

O należyty przydział nafty dla ludności miasta Lwowa

upominał się r. ks. Szydelski, r. Bogdanowicz zaś poruszył niesłychanie dziś przykrą i trudną kwestię mieszkaniową.

wnosząc, by miasto zorganizowało specjalne biuro celem podniesienia ruchu budowlanego, by zarządziło przedłożeniu wykazów niewykończonych budowli i wezwało właścicieli realności do rekonstrukcji zniszczonych domów.

R. Thullie przedstawił opinię S. III., poczem odesłano wniosek do regulaminowego traktowania.

Z porządku dziennego

załatwiono sprawę wydzierżawienia gruntu t. zw.

„Oświeca“ przy gościńcu stryjskim, poczem dłuższa dyskusja wywiązała się na temat

upaństwowienia miejs. żeńskiego gimnazjum realnego im. Król. Jadwigi.

Szereg mówców: rr. Feldstein, Syniewski, Thullie, Lityński, zastanawiali się w dłuższych przemówieniach nad typem i kierunkiem szkoły, która ma być upaństwowiona, a która winna odpowiadać istotnym potrzebom społeczeństwa.

Pisma nadesłane Radzie.

Z powodu braku czasu nie zdołano wyczerpać porządku dziennego i resztę spraw odłożono do następnego posiedzenia.

Pod koniec sekretarz Rady r. Woleński odczytał pismo gen. Henrysa do Rady m. imieniem

Akcyja za przyłączeniem gmin podmiejskich do Lwowa.

Ludność podmiejska ma dość odrębną gospodarkę. — Stworzenie wielkiego Lwowa koniecznością.

Od dziesiątek lat wlokąca się bolączka naszego miasta i odrębnych gmin podmiejskich zdaje się wchodzić na pożądane tory.

Ludność tych gmin wbrew woli swoich gminnych zarządów rozpoczyna poważną akcyję za przyłączeniem do miasta i to nie tylko pod względem aprowizacyjnym, ale też i administracyjnym.

Wystarczy tylko przejść ulicami i drogami tych gmin i zobaczyć w jak straszliwym one są stanie, wystarczy przyjrzeć się warunkom życia tamtejszych mieszkańców, bez kanalizacji, bez wody, bez światła, wystarczy zobaczyć nędzę mieszkańców, którzy pod względem aprowizacyjnym są zupełnie opuszczeni, jak gdyby wszelkie władze o nich zapomniały, a zrozumiemy rozpacz tej ludności i gorące powszechne pragnienie skończenia raz z tą wszechstronną nędzą.

Jedyny ratunek, jedyna możność poprawy stosunków, to natychmiastowe przyłączenie ich do Lwowa, gdzie wprawdzie także niema raj, ale przecież nie ma nawet porównania z tem, co ludność podmiejska znosić musi.

Rzucona myśl połączenia się ze Lwowem cieszy się tam coraz większą popularnością.

Zapowiedziano więc na Lewandówce w sobotę o godz. 4 popoł. w budynku szkolnym, w niedzielę odbędzie się zgromadzenie o godz. 5 popoł. w Kleparowie. Wszędzie zawiązują

misji francuskiej w Polsce, z podziękowaniem reprezentacji m. Lwowa za serdeczny i liczny udział ludności lwowskiej w pogrzebie por. Rodata i żołnierzy franc., poległych na froncie wschodnim. Następnie odczytano pismo dyktatora żywn. Hoovera, również bardzo serdecznie oraz rezolucję m. Horodeńki, w której zebrani na wiecu mieszkańcy wyrażają żywą radość z powodu oswobodzenia przez wojska polskie, składają wyrazy czci wodzom i żołnierzom, oraz bohaterstwu Lwowowi za obronę — poległym zaś hołd pośmiertny.

W końcu wyraża rezolucya ślubowanie obrońcy ziemi krwią zroszonej, oraz podkreśla postulaty polskie w sprawie żeglugi Wisły, oraz Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego.

Pisma powyższe powitano oklaskami.

—o—

się komitety, w Zamarstynowie komitet taki już rozpoczął działalność.

Akcyja ta leży w interesie gmin podmiejskich jak i przyszłości naszego miasta.

Zwracamy się do licznych zwolenników wielkiego Lwowa, aby sprawę tę postawili dziś na porządku życia naszego miasta.

Wzywamy naszych towarzyszy, licznie mieszkających w gminach podmiejskich, aby w zapoczątkowanej akcyji wiecowej i w komitetach wzięli jak najgorętszy udział.

Hasło stworzenie wielkiego Lwowa, przyłączenia gmin podmiejskich niech się spopularyzuje!

Sprawa ta ma olbrzymie znaczenie, niech więc nie braknie nikogo, aby to wielkie dzieło doprowadzić do skutku.

Wybory do Rady miejskiej w Wilnie.

Dnia 7 września odbyły się w Wilnie wybory do Rady miejskiej, poprzedzone gorącą agitacją i walką różnych grup politycznych.

Do walki stanęło 10 list wyborczych. „Narodowo-Chrześcijański” Komitet Wyborczy (lista 1), inteligencja demokratyczna (lista 2), zablokowana z socjalistami (lista 10).

Zydzi zablokowali się wszyscy, tworząc ze swych pięciu list jeden związek wyborczy.

Białorusini wystawili listę Nr. 7. Lista narodowo-chrześcijańska Nr. 1, skupiła 31.655 głosów.

Wszystkie inne listy otrzymały razem 27.700.

—o—

JOZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

51

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

— Trzeba umieć patrzeć poza teraźniejszość — rzekła z głębokim przekonaniem.

— To ślepy najlepiej potrafi. Co do mnie byłem o tyle nieszczęśliwy, iż urodziłem się z doskonałemi, bystre mi oczyma. I gdyby pani wiedziała, jakie dziwne, zdumiewające i niespodziewane rzeczy odstoniły się przed moimi oczyma!... Ale pocóż mówić o tem wszystkim?

— I owszem. Chciałabym z panem mówić o tem wszystkim, rzekła z wielką powagą.

— Jestem do pewnego stopnia w podobnem usposobieniu, jak moja biedna matka; nie mogę zaniechać myśli o naszym drogim zmarłym. Nie chciałabym nadużyć pańskiej życzliwości, lecz istotnie, zrozumie pan, że tylko w panu znaleźć możemy, co zostało z jego szlachetnej duszy.

Spojrzałem na niego; był w głębokim zamysłieniu pogrążony. Potem nagle drgnął silnie.

— Pan idzie już, Cyrylu Sydorowiczu? — zapytała.

— Ja? Tak — lecz przedtem muszę pani jeszcze opowiedzieć tę historję, którą dziś popołudniu słyszałem...

— Znam ją już, rzekła ze smutkiem.

— Jaki? Czy i pani koresponduje z Petersburgiem?

— Nie. Widziałam przed chwilą Zofię Antonównę. Kazała pana pozdrowić. Jutro rano wyjeżdża.

Umilkli i spuścili wzrok ku ziemi. Byli teraz wydani zupełnie na pastwę obserwacji moich „zachodnich” oczu. Zdaje się, że zapomnieli zupełnie o mojej obecności. I pomyślałem, że tych dwoje ludzi musiało się zbliżyć ku sobie, naturalnym sposobem — siostra i przyjaciel zmarłego. Widziałem, że istotnie już się to stało.

Wszakże oni nawet długo przed pierwszym spotkaniem się myśleli wzajemnie o sobie. Dziwnem wydało mi się tylko jego ponure i zamknięte usposobienie, wobec jej otwarcie okazywanej sympatii. Ale był przecież młody i nie był ślepy, chociaż może gorąco oddany swym rewolucyjnym ideałom. Bądź co bądź — teraz minął czas ukrywania się z uczuciami. Oboje poznali, że są sobie potrzebni wzajemnie.

Natalia Haldin opowiedziała teraz o naszej wędrowce z jednego końca Genewy na drugi. Odwizała przytem swój welon i w tym ruchu objawił się przecudny wdzięk jej postaci. Zwróciła się znowu ku niemu.

— Nie ma pan wyobrażenia jak mi teraz z matką ciężko. Oczekuje go co chwila. — Welon wypadł jej z ręki na ziemię, gdy w strasznej trwodze złożyła dłonie. — W końcu będzie się jej zdawało, iż go widzi! — zawołała.

— Tak pani sądzi? — rzekł, a po chwili dodał: „Byłbym mógł powiedzieć jej coś prawdziwego; na przykład, że brat pani miał zamiar ratowania się ucieczką. Co do tego nie ma wą-

pliwości. Jednak nie powiedziałem jej tego.

— Nie powiedziałeś pan! Dlaczego?

— Nie wiem. Myślałem o czem innym — rzekł, wpatrując się w nią bez przerwy. — Pani nie było. Zdecydowałem się już nie spotkać się z panią.

Była przez chwilę ogromnie zmieszana.

— Nigdy... czy to możliwe?

— Może to zresztą i mądre było, że matce pani o tem nie mówiłem. Mogłem jej także powiedzieć, że w ostatniej rozmowie — gdy jeszcze był na wolności — wspomniał o matce i o pani...

— Tę ostatnią rozmowę miał z panem — rzekła swym głębokim, dźwięcznym głosem. Kiedys musi mi pan...

— Tak ze mną. Mówił, że pani ma wierne oczy. I nie wiem, dlaczego tych słów zapomnieć nie mogłem. Rozumiał przez to, że w pani nie ma fałszu, nie ma nieufności, ani kłamstwa — że nie mogłaby pani żadną miarą pomyśleć sobie, że istnieje może żywe, chodzące i mówiące kłamstwo, nawet, gdyby się pani z niem zetknęła, że pani jest z góry na ofiarę przeznaczona... O jakieżto myśli piekielne!

Wyglądał jak człowiek, który na wysokim szczycie chce wypróbować, czy nie dozna zawrotu i nagle chwieje się nad brzegiem przepaści. Panna Haldin przycisnęła rękę do serca. Czarny welon leżał między nimi na podłodze.

Lecz Razumow odezwał się szybko, zanim mogła słowo przemówić.

— Pani mnie nie rozumie? Naturalnie!

(C. d. n.).

Dzikie pretensje pruskie.

WIEDEN, 11 września, noc. (Pat.). Donoszą z Berlina pod datą 10 bm., że do Wersalu wysłał rząd niemiecki notę, w której oświadcza, że z żywą troską śledzi podjudzania (!), uprawiane ze strony nieodpowiedzialnej polskiej z powodu zajść na Górnym Śląsku. Nowe źródło złości tkwi w tem, że wojska niemieckie, rozmieszczone w okęgach granicznych celem ochrony licznych przedsiębiorstw przemysłowych, są narażone na ataki licznych band polskich. Bandy te wypadają z zagranicy i wyrządzają szkody, a gdy wystąpią przeciw nim wojska niemieckie, cofają się szybko z powrotem. Tylko

wielkiemu zaparciu się wojsk niemieckich należy przypisać, że w odpięciu napadów nie przekraczają granicy. Nie wystarczy, aby wojska polskie stały na granicy bezczynnie, trzeba aby zamknęły silnie granicę i przeszkadzały w przekraczaniu jej przez bandy, odbierając broń i amunicję. To uchylłoby wrażenie, że napady polskie odbywają się za wiedzą i zgodą władz polskich. Rząd niemiecki korzysta przytem ze sposobności, aby zaznaczyć, że stara się utrzymać na Śląsku ład i porządek celem umożliwienia produkcji.

—o—

Odpowiedź polska na kłamstwa pruskie.

POZNAN, 11. września. (Pat.). Wydział polityczny przy ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, wysłał następujący telegram iskrowy: Wobec oskarżeń niemieckich przeciw powstańcom górnośląskim, mającym upozorować konieczność represyj niemieckich, warto przypomnieć dawniejszą taktykę niemiecką z r. 1914, kiedy chodziło o udowodnienie, że Niemcy zostali zaatakowani przez Francję i wymyślono szybki atak lotników francuskich na Norymbergę.

Chcąc upozorować używanie granatów, napalmionych gazami, podnosił komunikat niemiecki, że to Anglicy pierwsi nimi się posługiwali.

Pomimo zmiany rządu nie zrzekli się Niemcy swoich metod tradycyjnych. Rozpowszechniają oni fałszywe wieści o rzekomych gwałtach, popełnianych przez Polaków i oskarżają o zamordowanie i okaleczenie 20 żołnierzy Grenzschutzu. W ten sposób starają się osłabić to ogromne

wrażenie, jakie wywołały rzezie i prześladowania Polaków na Górnym Śląsku.

Na jednym tylko odcinku nieogarniętym przez powstanie, stwierdzono więcej niż 150 wypadków w których żołdactwo niemieckie aresztując Polaków i nie wyłączając kobiet i dzieci, bito ich gumowymi wężami i pałaszami i obrzucało granatami ręcznymi. Wiele tych nieszczęśliwych ofiar zakończyło życie pod ciosami oprawców.

Wszystkie te nadużycia, których się pruskie władze wojskowe wyprzeć nie mogą, bo posiadamy na nie niezłomne dowody.

Aresztowania nie kończą się, prześladowania ludności miejscowej nie ustają, tysiące Górnoślązaków zostało zmuszonych do schronienia się do Polski, gdzie z niecierpliwością oczekują okupacji Górnego Śląska przez wojska międzysojusznicze, które pozwolą im wrócić do ich ognisk domowych i do pracy.

„Mania misyjna“.

P. Morgentau nawożował się już po Polsce i opuszcza jej granice. Lecz epidemia misy, jeszcze nie skończona, gdyż według doniesień do Polski mają znowu przybyć 2 misye; jedna „Ligi praw człowieka i obywatela“, druga, wysłana przez rząd angielski p. Stewarda Samuela, która zbadać ma obok rozmiarów zaburzeń antyżydowskich, także postępy realizacji artykułu 93, traktatu pokojowego.

Jeżeli zaproszony przez rząd polski p. Morgentau miał rację przyjazdu do Polski i z czynności powierzonych sobie wywiązał się — sądzić można — należycie, to z drugiej strony zupełnie jest nie jasne, po co na wędrowną po Polsce wybierają się jakieś nowe „misy“. Przecież Polska, jakkolwiek do idealnego ustroju brakuje jej wiele, bardzo wiele, nie jest jakąś ziemią bezpańską — bez ogrodzenia, gdzieby każdy, kto chce i nie chce „wtykał swoje trzy grosze“, rezonował nad tem, co i jak w niej być ma i — sprawował samowładną kontrolę. Jeżeli zagraniczni niepowołani prywatni „opiekunowie“ nie rozumieją tej prostej przyzwoitości wobec suwerennego narodu, to społeczeństwo zastrzeż się musi przed tem, by każdy, kto ma ambicję „misyjonarza“, narzucał się jako nieproszony gość naszym władzom i przyczyniał im kłopotów przyjeździe i wyżywienia.

Nie mamy nic do ukrywania przed światem, o tem, co u nas zle i co wymaga radykalnej poprawy, mówimy głośno, nawet z trybuny parlamentarnej; nie ukrywamy ani zakusów reakcyjnej polityki, ani nieporządków wewnętrznej administracji, lecz czując się sami na sile, by wyniszczyć zło, nie zgodzimy się, by nad nami wykonywano prawo kontroli. Kto chce zwiedzić Polskę, niech napelni sobie portfel funtami szterlingów czy dolarami i odbywa po niej jako człowiek prywatny wycieczkę, lecz niech nie wymaga, by rząd polski opłacał mu tę przyjemność.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

3 ostatniej chwili.

Zmiana taryf kolejowych.

WARSZAWA, 11 września. „Monitor polski“ ministerstwa kolei żelaznych w sprawie zniesienia miejscowych taryf węglowych dla Małopolski i dla Śląska.

—o—

Kolezaka zdobywca.

WIEDEN, 11 września. (B. K. z Paryża). Główna kwatera armii Kołczak donosi, że ofensywa rozpoczęta przez białe wojska postępuje naprzód i objęła cały front syberyjski.

—o—

KRWAWE ROZRUCHY ŻYWNOSCIOWE W GŁOGOWIE.

WIEDEN, (Pat.). (B. K. z Głogowa). Przyszło tu z powodu drożyzny artykułów żywności do zaburzeń i do interwencji wojskowej. W czasie starcia z wojskiem zostało zabitych 10 osób, a 11 ranionych.

—o—

GOSPODARCZE POŁOŻENIE CZECH.

PRAGA, 11 września noc. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto w głosowaniu jednomyślnie expose prezesa ministrów Tusara i uchwalono przestać je na ręce czesko-słowackich przedstawicieli w Paryżu. W dalszym ciągu minister robót publ. Hampel uskarżał się na obniżenie produkcji węgla i omawiał sytuację republiki czesko-słowackiej odnośnie do dostawy surowców. Między innemi oświadczył, że co do dostawy nafty i produktów naftowych toczą się rokowania z Polską i Rumunią. Minister sprawiedliwości Vessely oświadczył, że przedłoży dwa projekty ustawy, zmierzające do tępienia lichwy żywnościowej.

Kary na lichwiarzy żywnościowych będą dochodziły do 2.000.000 koron,

a w wypadkach ciężkich wykroczeń może być dopuszczona konfiskata całego majątku. Na dzisiejszym zebraniu zgromadzenia narodowego przemawiał minister opieki socjalnej dr. Winter, który wskazał na katastrofalny stan sprawy mieszkaniowej.

Uzbrojenie dla Czechów.

POZNAN, 11 września (Pat.) Radio z Paryża. Z Monachium donoszą, że ententa ma wysłać Czechosłowacy na podstawie noty Duponta 50 tysięcy karabinów Mauserowskich, 10 tys. granatów, 2 tys. karabinów maszynowych, 2 miliony naboji i 500 armat z przyborami. Cały ten materiał jest pochodzenia niemieckiego.

—o—

Nowe konferencje czeskie.

PRAGA, 11 września. Dzienniki donoszą, że Benes przybędzie do Pragi 15 bm., aby z rządem praskim pertraktować dalej na podstawie zgromadzonego w Paryżu materiału w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Na tej konferencji będzie postanowione, jakie stanowisko ma zająć rząd czeski wobec dalszego rozwoju wypadków.

—o—

FIASKO CZESKIEGO STREJKU NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

MORAWSKA OSTRAWA, 11. września. (Pat.). W dniu jutrzejszym upływa termin, jaki czescy górnicy postawili konferencji pokojowej co do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego. Jak wiadomo na ówczesnym zgromadzeniu górników zagłębia morawsko - karwińskiego uchwalono, aby na wypadek przyznania Polakom Śląska Cieszyńskiego proklamować generalny strejk. Wczoraj odbyło się zebranie mężów zaufania górników czeskich w Orłowej. Na zebraniu podniesiono, że samodzielne postępowanie górników ze względu na obecne stadium kwestii cieszyńskiej mogłoby tylko przynieść szkody. Mowcy wskazywali na to, że zgromadzenie narodowe zajmowało się dostatecznie sprawą śląską i z tego powodu wzywał mężów zaufania czeskich organizacji górników, aby odstąpić od zamiaru proklamowania strajku generalnego. Uchwalono przyjąć to żądanie i zacząć na powrót delegacji czeskiej.

—o—

KOALICYJA OBSADZI ZAGŁĘBIE RUHR.

PRAGA, 11 września noc. (Pat.). Cz. b. pr. z Amsterdamu. „Handelsbladet“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że koalicja zamierza w najkrótszym czasie obsadzić część Zagłębia węglowego Ruhr. Plan obsadzenia już jest gotów i zostanie w najkrótszym czasie przeprowadzony. Projekt obsadzenia wyszedł od Francuzów, którzy są zdania, że podwyższenie produkcji węglowej w Niemczech wymaga, koniecznie zastosowania ostrzejszych środków.

Mimochodem.

OBRONCY UCISNIONYCH PASKARZY.

Prawo kontrastu rządzi światem. Więc muszą być milionerzy-paskarze, którym dobrze i milionowe masy nędzarzy, którym źle.

Zapewne w intencji, ażeby nie psuć miłego życia paskarzom, „Słowo Polskie“ cieszy się, że obecny Urząd zwalczania lichwy będzie zwinieł. Na nekrolog rzuca mu pełne ulgi i radości „Słowa pożegania, a zarzut filosemityzmu w rzeczywistości tak się przedstawia: Jak statystyka tego urzędu stwierdza, było ukaranych z inicjatywy tego biura 92 proc. „neutralnych“, a 8 proc. katolików, mniej więcej tak — jaki jest stosunek procentowy kupców tych dwóch wyznań.

Dalszy zarzut co do „ucisnionych“ tak się przedstawia: Dr. Rucker nie był zupełnie przez prokuraturę ścigany na wniosek tego biura. P. Demeter był z obfitym materiałem odstawiony do sądu i tylko znajomym rzeczoznawcom i zapewne „miękkim“ sercu sędziego zawdzięcza, że został wypuszczony z aresztu śledczego. A. Mokrzycki był i przez „Słowo Polskie“ „naciągany“ za swe przewinienia. Nowak trzy miesiące siedział w areszcie śledczym — a chyba sędziego śledczego S., nie można posądzać o brak uczuć obywatelskich, czy patriotycznych.

Tak wygląda „uciskanie cnót“ — paskarzy — lecz „Słowo Polskie“ broni tylko „śluszną“ sprawę, bo walczy o zachowanie harmonii w świecie — bo paskarzom ma być spokojnie i dobrze — a masom może być źle.

Teatr świetlny
Chorągiewny 1. 7.

Apollo

Od piątku dnia
12-go września

Do milczącej mogiły

tragedya primabaleriny w 6 częściach
ze słynną włoską rólką
Lucia D'AMBRA.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 12 września o godzinie 7 wiecz. „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zeller.

Sobota, 13 września o godz 3 i pół popołudniu „Lalka“, operetka w 4 aktach Anirana.

Sobota, 13 września o godz. 7-mej wieczór po raz drugi „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

Niedziela, 14 września o godz. 3 i pół popołudniu po raz 8-my „Gorąca krew“, komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Niedziela, 14 września o godz. 7-mej wieczór po raz trzeci „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

Poniedziałek, 16 września o godz. 7-mej wieczór „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zeller.

—o—

TEATR WODEWIŁOWY (ul. Ossolińskich 10):

Od czwartku 11 do niedzieli 14 września „Colombina“, operetka W. Rapackiego o baletem; „Final komedii“, obrazek J. Żuławskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI ul. Szaszkiewicza 1. 5. — naprzeciw żandarmeryi:

Od czwartku dnia 11 września zupełna zmiana programu: „Klucz od mieszkania“, znakomita farsa (parisiana); „Piękny sen“, operetka w 1 akcie Falia (dotąd we Lwowie nie grana), a nadto część kabaretowo-koncertowa z udziałem baletu dzieci układu baletmistrza Faliszewskiego.

—o—

PREZES GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO zamianował komisarzem małopolskiego Komisarjatu tego urzędu profesora uniwersytetu lwowskiego dra Jerzego Michalskiego, a jego zastępcą docenta tego uniwersytetu dra Ignacego Weinfeld.

Z RADY PRZYBOCZNEJ. Dnia 10 września odbyło się pod przewodnictwem Gen. Delegata rządu dra Gałęckiego posiedzenie jego Rady przybocznej, które trwało do godz. 8:30 wieczór. W posiedzeniu tem wziął udział bawiący w sprawach urzędowych we Lwowie wiceminister skarbu Byrka. Następne posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się 16 b. m. w Krakowie.

DZIS TEATR WODEWIŁOWY rozpoczyna sezon zimowy, wystawiając po raz pierwszy we Lwowie piękną operetkę W. Rapackiego p. t. „Colombina“ czyli „Pajacyki“ z p. Heleną Tatrzalską w głównej roli. Zespół baletowy wykona tańce hiszpańskie według układu baletmistrza p. Roniewskiego. Odegranym też będzie obrazek J. Żuławskiego p. t. „Final komedii“. Dyrekcyja obie rzeczy wystawia z zupełnie nowymi kostiumami i dekoracyami, sporządzonemi w artystycznej pracowni p. E. Eiba. — Bilety wcześniej nabyć można w perfumeryi Br. Stońskiego, ul. Legionów 1.

JESZCZE O ŚWIADECTWACH CZYSTOŚCI. Po co się właściwie wydaje te świadectwa czystości, kiedy funkcyja wydawania tych poświadczeń nie ma nic wspólnego z badaniami zdrowotności, a tem mniej już czystości danej osoby. Chodzi o to chyba, aby pobrać to „kopytkowe“ w postaci 75 hał.; możnaby uskutecznić to w inny jakiś sposób, pod innym tytułem. Tymczasem cała czynność kontrolowania czystości danego osobnika polega jedynie na wydaniu mu poświadczenia czystości, a osoba, mająca to świadectwo, może mieć sto zarasków i roje plugastwa i chyba na kpiny wiezie taki dokument! Jak zarządzić coś — to rozumnie i celowo! Wydawanie tych świstków jest zupełnie niepotrzebne i uraga wszelkim zasadom zdrowotności!

I zapytać należy, dlaczego ustanowiono opłatę właśnie 75 hał., skoro wiadomo, że drobnych pieniędzy brak i skutek jest ten, że każdy płaci 1 kor., z której 75 hał. wpływa do kasy miejskiej, a reszta nie wiadomo do czyjej.

Jeżeli zważymy, że n. p. do fizykatu zgłasza się olbrzymia ilość stron, to zobaczymy, jak wielkie fundusze wpływają do jakiejś prywatnej kasy, zamiast do miejskiej.

WYJAŚNIENIE. Odnosnie do sprawozdania ze zgromadzenia kolejarzy, odbytego we Lwowie w „Grażynie“ dnia 9 września 1919, jesteśmy proszeni przez tow. Piotra Cieślaka o zamieszczenie wyjaśnienia, że na wspomnianem zgromadzeniu nie przemawiał imieniem „Białego Sztandaru“, ani też Związku u-rzędniczego, ale imieniem własnem, pragnąc dla dobra ogółu pracujących kolejarzy jak najszybszego zlania się w jeden Związek.

MSO-wiec BRUTALEM. Wczoraj jeden z członków MSO., pełniący służbę przy jacie w ulicy Słonecznej, uderzył czekającą w „ogonku“ kobietę. Na protest jej i zapewnienie, że uda się ze skargą na niego do komendy, rzucił się ów MSO-wiec na bezbronną i niewinną kobietę z karabinem w rękę i po-bił ją kolbą. Bez komentarzy!

BRAK MIĘSA. Na brak mięsa skarżą się ciągle mieszkańcy miasta. Mięsa rzeźnego nie można nabyć u rzeźników, bo... masarze wykupują hurtownie trzode, by wyrabiać z niej wędliny. Dodać jednak należy, że i wędlin wiele nie ma; nie wiadomo, gdzie się więc mięso podzięwa...

DOWCIPNY PRZEWOŹNIK. Z Sandomierza donoszą nam, że z braku mostu trzeba się przeprawiać przez Wisłę promem. Otóż przewoźnik, wydający bilety na przewóz z ramienia żeglugi państwowej, postępuje w ten sposób, że w jedną stronę każe płacić za dwa bilety, a z powrotem bierze wprawdzie pieniądze, ale biletu nie daje. Nikt nie ma nie przeciwko tej opłacie, chodzą tylko o to, aby ona wpływała do właściwej kasy.

KTO SIE LUBI, TEN SIE CZUBI. Od serca kamraci, w złej i dobrej doli, zebrali się w kółko, na którym można było polegać.

W wolnych chwilach od zajęć grali namiętnie w karty o pieniądze, w kasynie pod gołym niebem, bo na placu Solskich. W okresie tych niespokojnych dni, wybuchła i między nimi groźna awantura, zapewne po przegraniu, w końcu jeden z kółka pchnął Stanisława Piekarsza, liczącego lat 27, nożem w lewą łopatkę, a drugi zadał mu dwie rany laską po głowie. Do pobitego przybyło do domu, przy ul. Żółkiewskiej 1. 48 Pogotowie ratunkowe i tu go zaopatrzyło.

WŁAMANIA. Do mieszkania nieobecnej we Lwowie p. Antoniny Dołyckiej, przy ul. L. Sapiegi 1. 43 dostali się „nieznani sprawcy“ po wy-biciu szyby w drzwiach i skradli 3 pary bucików, suknie i nakrycie srebrne stołowe na 40 osób, wartości 28.000 koron. W mieszkaniu znaleziono pozostawione przez złodzieja bagnet, długi i wytrychy.

Do mieszkania p. Maryi Krausowej przy ul. Sodowej 1. 4, włamali się złodzieje i skradli walizę z bielizną, wartości 4.000 koron oraz 600 koron gotówka.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ Maurycy Kefer, liczący lat 17, notowany kieszonkowiec, wyciągnął z kieszeni pewnemu starozakonnemu w ul. Cybulnej papier, w który był pewien ciężki przedmiot owinięty, lecz ten pozostał w kieszeni. Żołnierz straży bezpieczeństwa zauważył tę nieudaną kradzież, przeto odprowadził go do aresztów policyjnych.

UCIECZKA Z WOJSKOWEGO WIĘZIENIA. Głośną była sprawa okradzenia kasy pocztowej na kwotę — jak chodzą pogłoski — 60 milionów koron, w czasie inwazyi ukraińskiej w listopadzie ub. r. Siedzący w śledztwie pod zarzutem współudziału w tej kradzieży, były porucznik i urzędnik pocztowy niejaki N. Mryc, w ostatnich dniach w dotąd niewyjaśniony sposób zdołał zbiedz z wyż wspomnianego aresztu. Dochodzenia w tej sprawie oraz pościg za zbiegiem w energicznym toku.

ZACZADZENI GAZEM ŚWIETLNYM. A. Słowiński jednoroczny ochotnik W. P. i Mieczysław Orzędowski żand. pol., nocując w mieszkaniu swem przy ul. Podzamcze, zapomnieli na noc zamknąć kurek od gazu świetlnego. Na szczęście był otwarty wentylator i temu tylko zawdzięczają, że ulegli tylko

silnemu zatruciu. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu im pierwszej pomocy, odwiozło ich do szpitala wojskowego.

TAJNE HOTELE. W tych ciężkich czasach trzeba być paskarzem, ażeby opłacić nocleg w porządnym hotelu; czasami znów paskarz, bojąc się meldowania lub ewentualnej rewizyi hotelowej, woli się ukrywać. Z tej to przyczyny powstają tajne hotele, gdzie, bez meldowania na policyi można przenocować i po „godziwych“ cenach. Tak też znowu odkryto podobny dom zajezdny u Rebeki Buberowej przy ul. Słonecznej 1. 4, gdzie od biedy 6 osób mogło się pomieścić. „Przejezdnych“ wraz z „hotelarką“ odstawiono na policyę.

MAJĄTEK DOZORCZYNI. Przed kilku dniami okradziono sklep bławatny Sal. Lōwa przy ul. Kazimierzowskiej 1. 5, który poniósł szkodę na 40.000 koron. Podczas rewizyi u dozorczyń tej realności Heleny Bodnarukowej znaleziono zaszyte w jej starej bluzce 9.000 koron w banknotach, oraz złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, kolczyki, wiele pierścionków i mnóstwo biżuterii wielkiej wartości. Podczas dalszej rewizyi insp. pol. Mułik i Bartel znaleźli u jej sąsiadki Małki Kornowej kufer, a w nim futro damskie, suknie jedwabne i wiele garderoby, a u Leiba Stolza w tejże realności 4 poduszki i 2 pierzyny zaszyte w prześcieradła, oraz dywany wartości 5.000 koron. Rzeczy te w dniu kradzieży ukryła Bodnarukowa u wyż wymienionych. Wszystko to — jak twierdzi B. — jest jej własnością, a dywany kupiła na pl. Krakowskim za 340 koron. Mimo tego tłumaczenia Bodnarukową wraz z jej narzeczonym osadzono w aresztach, a rzeczy znalezione zdeponowano na policyi.

JAK MOŻNA NABYCĆ AUTOMOBIL? Do warsztatów reparacyjnych p. W. Trandy przy ul. Kollataja 1. 1 przybył niedawno Józef Pysz, szofer, i zaofiarował kupno automobilu za 11.000 koron. Pan T., podejrzliwiejąc niepewny interes, polecił mu zgłosić się za parę dni w celu dobicia targu. Następnie powiadomił o tem policyę, która 10 b. m. aresztowała zgłaszającego się Pysza i osadziła go w aresztach, ponieważ zachodzi podejrzenie, że automobil pochodzi z kradzieży. Przedstawia on wartość około 30.000 koron.

CZYJE KONIE? Tomasz Górka, właściciel realności zamieszkały przy ul. Za rogatką Gródecką 1. 9, ujął w ogrodzie swym dwa młode konie, maści brązowej, kute na przednich nogach. Po konie te nikt się nie zgłasza.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Jana Leffera, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich 1. 105, włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 2 tysiące koron.

—o—

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma następujące datki:

Pracownicy warsztatów i składów elektr.-techn. Wojsk Polskich (ul. Na Błonie 1. 5) kor. 407 i mk. 64; Ppor. inż. Fryze St. komendant warsztatów W. P. kor. 50; Pracownicy i pracownice Sekcyi konserwacji Lwów 1. przez tow. M. Kisiela kor. 1.675/40.

Dotychczas złożono w naszej administracyi kwotę koron 59.495/98 oraz mk. 467/70.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Wpisy do Lwowskiej Szkoły handlowej T. S. H. (Franciszkańska 9)

odbywają się codziennie od godz. 10—1 rano. Dwuklasowa Szkoła handlowa. Jednoroczny Kurs handlowy. Warunek wstępu: ukończenie 3-iej klasy średniej lub wydziałowej.

617—1

LOS Y R. G. O.

Jeszcze tylko kilka sztuk

Ciągnienie loteryi dnia

12 i 13 WRZEŚNIA.

Losy do nabycia w administracyi „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

Kolejarze w Rawie ruskiej na rzecz Górnego Śląska.

(Korespond. „Dzien. Ludowego“).

Na wiecu kolejarzy, który się odbył w Rawie ruskiej dnia 29 sierpnia br., uchwalono jednogłośnie następującą

rezolucję:

Zebrani w dniu 29 sierpnia 1919 roku kolejarze stacyi Rawa ruska, piętnują jak najostrzej wobec wszystkich narodów cywilizowanych bezprawne mordy i gwałty, popełniane przez żbirów pruskich od lat na bezbronnej ludności polskiej na Górnym Śląsku, ślą swym braciom dzielnym Górnoszlazakom hołd i braterskie wezwanie do wytrwania i wyrażają łączność w walce o najświętsze prawa narodu polskiego.

Zważywszy, iż żbiry pruskie wyraźnie i świadomie dążą po drodze zbrodni, zalanej morzem krwi i łez, — do zupełnego wytępienia żywiołu polskiego na Górnym Śląsku, rozstrzelują ludzi zupełnie niewinnych i spokojnych, bez naj-

mniejszego powodu, oraz zagrabią ich mienie, tak, że tysiące rodzin polskich znalazło się bez dachu nad głową i skazane są na nędzę i tułaczkę, — kolejarze z Rawy ruskiej wzywają rząd polski do stanowczego wystąpienia i udzielenia braciom na Górnym Śląsku swej opieki i jak najszybszej i najskuteczniejszej pomocy.

Wszyscy kolejarze z Rawy ruskiej i pracownicy kolejowi na przestrzeni Jarosław—Sokal złożyli dobrowolnie swój jednodniowy zarobek jako

dar na rzecz uchodźców z Górnego Śląska,

a uzyskaną w ten sposób sumę 9.709 koron prześleli, nie chcąc rozpraszać akcji, na ręce skarbnika „Komitetu narodowego kolejowców“ we Lwowie.

—o—

Słowiańszczyzna potrzebuje potężnej, reakcyjnej Rosyi.

Moskalofilizm czeski.

Praski „Czech“ rozważając bilans korzyści i strat Słowian w ciągu wojny światowej, tak pisze o Rosyi:

„Najbardziej ucierpiała Rosya. Czy wyzdrowieje? Czy stanie się z niej znowu potężne państwo słowiańskie? Daj to Boże!

Gdyby się to nie stało, wszystkie powodzenia Słowian byłyby na nic lub byłyby zagrożone.

Zmartwychwstanie Rosyi jest sprawą żywotną całej Słowiańszczyzny.

Czem bowiem są małe państwa słowiańskie bez Rosyi? Same sobie nie wystarczą, przeto wpadną w tę lub inną zależność, jeśli nie polityczną, to gospodarczą. Przecież jesteśmy do tego skłonni i do zatargów między sobą. Polacy ledwo że osiągnęli wolność już wyciągają ręce po ziemie niepolskie, po Litwę i Małorosję. Polacy nienawidzą Rosyan przez całe stulecie. Zawsze będzie też obawa, czy Polacy, przy swym charakterze

nie przechylią się na stronę Niemiec.

Ukraińcy ujawniają tendencję do oderwania się od Rosyi. Jest to nieszczęsny ruch, nad wyraz niepatryotyczny. Jeśli dojdzie do całkowitej niezawisłości Małorosyi, straci Rosya wśród Słowian zupełnie swe znaczenie i pomiędzy Polską i Rosją powstaną nieskończone zatargi.

Cóżby się stało wówczas z nami? Padlibyśmy ofiarą Niemców, dobrowolną czy z konieczności, gdyż socjalizm i protestantyzm całkiem naturalnie prowadzą do ojczyzny Marksa i Lutra.

Polacy znow znajdują się pod rządem szla-

checkim. To znaczy, że będziemy z nich mieli sąsiadów nawskróś egoistycznych. Już dziś to widzimy na Śląsku Cieszyńskim. Pozatem cała Słowiańszczyzna w górę od Żyliny wzburzona jest polską agitacją.

Na granicy stoi doskonałe uzbrojone wojsko polskie, przygotowane do wtargnięcia na Słowiańszczyznę.

Oto co czynią Polacy, dziś jeszcze z kajdanami na nogach! A co będą robili za lat 10, 20! Bieda nam, jeżeli nie będzie silnej Rosyi!

Tak więc wskrzeszenie Rosyi dla Słowiańszczyzny jest niezbędne, i w dodatku Rosyi wielkiej i silnej, choćby nawet reakcyjnej. Leży to nawet w interesie wielkich mocarstw. Nadejdzie czas, gdy będą one potrzebowały wielkiej Rosyi!

Oto, o czym marzą „republikanie“ Czechy, zarzucające, że Polska znajduje się pod rządem szlacheckimi! Wskrzeszenie Rosyi wielkiej, nawet reakcyjnej, nawet pod knutem carskim — to pragnienie zaiste godne brutalnych Prusaków Słowiańszczyzny, narodu, który uważa się za demokratyczny, dlatego, że wywija na lewo i prawo pałką i ordynarnie rozpycha się łokciami. Ze małemu szczepowi, który pragnie strawić kilka milionów obcej narodowości, Niemców, Słowaków, Rusinów i Polaków, potrzebna jest reakcyjna Rosya, to z punktu widzenia imperyalizmu czeskiego zrozumiałe; że jednak między temi pragnieniami a ich zrealizowaniem stanie Polska i wszystkie ludy wyzwajające się z wieków niewoli, narzuconej przez carat — to pewna.

Zniesławmy wojnę.

(Mowa Wiktora Hugo o Wolterze, wygłoszona 30 maja 1878 r.).

Dzisiaj przed stu laty umarł człowiek. Umarł jako nieśmiertelny. Odszedł stąd, obciążony latami, obciążony dziełami, obciążony najwznioślejszą i najstrasliwszą z odpowiedzialności, odpowiedzialnością przed przestrzeżeniem i oczyszczaniem sumieniem ludzkim. Odszedł przeklinany i błogosławiony, przeklinany przez przeszłość, błogosławiony przez przyszłość — a jedno i drugie, to dwie wzniosłe formy chwały.

Wolterze! Ty rozpocząłeś straszliwy proces nad przeszłością, ty występowałeś przeciw tyranom i przeciw potworności w sprawie plemienia ludzkiego i wygrałeś sprawę. Wielki męzu! bądź na zawsze błogosławiony!

Wobec swego bezdusznego i posępnego społeczeństwa był Wolter sam i miał te wszystkie zjednoczone siły przed oczyma: dwór, szlachtę, finansy, tę nieświadomą potęgę, ten ślepy tłum, tę strasliwą sprawiedliwość, która jest tak ciężka dla poddanych, a tak uległa dla pana, która niszczy i pochlebia, na ludzkie klęczy przed królem, to duchowieństwo, niesamowitą mieszaninę obłudy i fanatyzmu. Wolter sam, powtarzamy, wypowiedział temu sojusznikowi wszystkich społecznych niesprawiedliwości, temu okropnemu i straszliwemu światu wojnę i podjął bitwę. Jaką była broń jego?

Tę, co posiada lekkość wiatru i potęgę błyskawicy — pióro! Tą bronią walczył, tą bronią zwyciężył!

Wolter zwyciężył, Wolter podjął promienną wojnę jednego przeciw wszystkim, to znaczy wielką wojnę. Wojnę myśli przeciw materii,

wojnę rozsądku przeciw przesądowi, wojnę sprawiedliwości przeciw niesprawiedliwości, wojnę uciemżonych przeciw ciemieżycielom, wojnę dobroci, wojnę łagodności. Posiadał delikatność kobiecy i gniew bohatera. Był wielkim duchem i ogromnym sercem.

On zwyciężył stary kodeks i stary dogmat. On zwyciężył pana feudalnego, średniowiecznego sędziego, rzymskiego księdza. On podniósł młot do godności ludu. On uczył pokoju, on go zakładał i cywilizował. Przejął na siebie wszystkie groźby, wszystkie obelgi, wszystkie prześladowania, oczernienia, wygnanie. Pozostał nieznużonym i niezlomnym. Zwyciężył gwałt uśmiechem, despotyzm sarkazmem, nieomylną ironią, upór wytrwałością, nieświadomością prawdą.

Kto mówi dziś: siła idzie przed prawem, ten popełnia czynność średniowieczną i mówi do ludzi językiem z przed trzech wieków. A ostatniem moim słowem będzie spokojne i niezłomne stwierdzenie postępu. Czasy nadeszły. Prawo znalazło swoją formułę: **Związek ludzkości.**

Dzisiaj moc nazywa się gwałtem, nad którym rozpoczyna się osąd;

wojna została postawiona w stan oskarżenia;

Na skutek skargi ludzkości cywilizacja wytacza proces zdobywcom i łowców, i wygotowuje akta karne. Powołuje się historyę jako świadka. Ukazuje się prawda, znika sztuczne zaślepienie.

W wielu wypadkach bohater jest innym typem mordercy.

Ludy uczą się pojmywać, że wyolbrzymienie zło czynu nie może go zmniejszać i że ponieważ zabijanie jest zbrodnią, mord masowy nie może być okolicznością łagodzącą; że jeśli hańbą jest kradzież, zdobywanie nie może być chwałą, a śpiewanie „Te Deum“ nic w tem nie zmieni, że morderca jest mordercą, że przelana krew jest krwią przelaną, że się na nic nie przyda nazywać się Cezarem lub Napoleonem i że się w oczach wiecznego Boga nie zmieni oblicza mordercy, choć się zamiast czapki więźnia włoży na głowę koronę.

Tak jest, wywołajmy absolutne prawdy!

Zniesławmy wojnę!

Nie, niema krwawej sławy. Nie, nie jest dobrze i pożytecznie zaścielać trupami ziemię. Nie, nie jest możliwe,

aby życie pracowało na śmierć.

Nie! wy matki, które mnie otaczacie, nie może być, aby wojna, ten złodziej, zabierała wam dalej wasze dzieci. Nie, nie może być, aby kobieta rodziła w boleści, aby ludzie się rodzić, aby ludy pracowały i śiały, aby wieśniak uprawiał pole, a robotnik bogacił miasta, aby myśliciele myśleli, aby przemysł cudów dokonywał, aby olbrzymia czynność ludzka w obliczu ugwieżdżonego nieba pomnażała swe wysiłki i twórczość jedynie

w celu doprowadzenia do tego międzynarodowego widowiska, jakie się polem bitwy nazywa!

Prawdziwe pole bitwy jest tutaj. Jest to owo zbiorowisko arcydzieł pracy ludzkiej, które w tej chwili Paryż ukazuje światu. Prawdziwe zwycięstwo jest zwycięstwem Paryża (Wystawa paryska w r. 1878, Red.).

Ach, nie można jednak zataić, że obecna godzina, aczkolwiek godna podziwu i szacunku, posiada jeszcze ciemne strony i jeszcze posępne chmury są na horyzoncie, tragedia ludów jeszcze nie ukończona i wojna jeszcze istnieje i ma śmiałość na tem wzniosłym święcie pokoju podnosić swą głowę. Książęta trwają uparcie przy swoim fatalnym nierozsądku, ich niezgoda tworzy przeszkodę dla naszej jedności...

Niech ta sprzeczność skieruje nas do Woltera. Bądźmy w obliczu grozących możliwości usposobieni bardziej pokojowo, niż kiedykolwiek. — Zwróćmy się do tego wielkiego umarłego, do tego wielkiego żywego, do tego wielkiego ducha. Schylmy się przed czcigodnymi grobami. Zapytajmy tego o radę, którego życie, tak pożyte-

Wkrótce K E A N Dumasa w kinie „Lew“!

czne dla ludzkości wygasło przed 100 latami, lecz którego dzieło jest nieśmiertelne. Zapytajmy innych potężnych myślicieli o radę, pomocników sławnego Woltera, — Rousseau, Diderota, Monteskiusza. Udzielmy tym wielkim głosom słowa!

Wstrzymajmy strumień krwi ludzkiej!

Dosyć, dosyć, despoti!

Ach, barbarzyństwo istnieje jeszcze, choć filozofia protestuje. Miecz łaknie jeszcze krwi, więc cywilizacja musi się oburzyć. Filozofowie, przodkowie nasi, są apostołami prawdy; wezwijmy te świetlane cienie, ażeby wobec marzących o wojnach monarchiach proklamowały prawo człowieka do życia, prawo sumienia do wolności, wszechdoskonałość rozumu, świętość pracy, dobroć pokoju,

aby — skoro z łez tylko noc się wylania — z grobów światło wstało!

— Ten wielki apel jednego z najpotężniejszych duchów Francji, Wiktora Hugo i dzisiaj może znaleźć pełne zastosowanie.

Ludowe Towarzystwo Wydawnicze

Czas obecny jest dla ruchu wydawniczego niezwykle ciężkim.

Trudności w zdobyciu materiałów, przedewszystkiem papieru, olbrzymie koszty druku i litografii, osłabiają w znacznym stopniu ruch wydawniczy, jakkolwiek ogół pożąda silniej niż zazwyczaj publikacji, któreby ujęły, oświeciły, a bodaj zanotowały umiejętnie i ściśle, nieustanny pochód dziejowych wypadków i rozwój problemów światowej wagi i znaczenia.

Najszerze masy odczuwają dziś wzmógłony pod ku czytelnictwu.

Obowiązkiem naszym — dać im rzeczy wartościowe w treści, a estetyczne w formie, utwory autorów wybitnych zarówno naszych, jak i obcych, naukowe i powieściowe, popularne, ujmujące przeróżne zjawiska życiowe, zwłaszcza zaś na tle społecznym i politycznym, jako najsilniej występujące w chwili dzisiejszej.

Cele te wytknęło sobie związane niedawno w mieście naszym towarzystwo udziałowe pod firmą „Ludowe Towarzystwo wydawnicze“.

Nie zrażając się ogromem piętających się trudności, Towarzystwo przystąpiło z zapałem i wytrwałością do pracy i niebawem, bo już za kilka dni, ukaże się na półkach księgarskich pierwsza publikacja, wydana nakładem nowej firmy.

Niewątpliwie też zainteresuje żywo szerokie koła społeczeństwa.

Będą to bowiem, zbiorowym tytułem „Z burzliwej doby“ ujęte, znakomite mowy sejmowe posła Ignacego Daszyńskiego.

Pierwszą jest tu pamiętna w kołach politycznych mowa posła Daszyńskiego podczas ostatniej sesji parlamentu austriackiego, mowa, której ogłoszenia zabroniła austriacka cenzura. — Zawiera ona mnóstwo momentów niemal wieszczych, które katastrofalny dla monarchii nadduńskiej bieg wypadków już w pięć tygodni potem rzeczywistością uczynił.

Następne mowy wygłoszone już były z trybuny Sejmu wolnej Rzeczypospolitej polskiej.

Sądźmy, że ta pierwsza publikacja L. T. W., staranna też pod względem technicznym i wyposażona w zdobną okładkę tytułową, znajdzie szerokie koła czytelników i zainauguruje odpowiednio szereg dalszych wydawnictw Towarzystwa, które ukażą się w najbliższych miesiącach.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Zebrań.

ZEBRANIE KUPCOW MĄK.

W czwartek, dnia 11. bm., odbyło się zebranie kupców mąki i wiktuałów, w sali Izby handlowej i przemysłowej.

Zebrań zagał kupiec p. Klang, którego też

W sądzie pow. Sekcyi III. we Lwowie odbyła się rozprawa w sprawie następującej:

W maju b. r. podczas pamiętnych rewizji, przeprowadzanych przez M. S. O., weszła ta straż w siłę 8 ludzi do mieszkania pani N. Stein, ul. Dąbrowskiego 1. 2 i kazała jej, leżącej jeszcze w łóżku, zejść natychmiast do piwnicy, gdzie miano przeprowadzić poszukiwania za ukrytą bronią.

P. Stein, której nie dano chwili czasu, musiała mimo zimna zejść prawie w bieliźnie na dół i przez przeszło godzinę asystować panom obywatelom przy ich czynności. Podczas rewizji osobę p. Stein powierzono p. Arturowi Aulichowi, komisarzowi tutejszego starostwa. Ten kobietę tę, będącą w ciąży i trzęsącą się z zimna, naprzód uderzył, a potem zerwał słowami, jak: „parszywa żydowico“, „masz kilku mężów“ i t. p.

Ale tu zaczyna się rzecz wielce charakterystyczna.

obrano przewodniczącym, powołując na zastępcę p. Richtera i na sekretarza p. Diamanda.

Na sali obecnych było 40 kupców lwowskich i 83 delegatów z 35 miejscowości Małopolski. Obecny jako gość był również dr. Gabryel Horowitz, reprezentant gal. Związku młynów.

Dr. Teitelbaum referuje sprawę konieczności założenia „Związku uprawnionych kupców mąki i wiktuałów w Małopolsce“ z siedzibą we Lwowie.

Wykazuje przewrót, jaki zapanował w dziedzinie handlu z powodu wojny i nędzy, w którą popadli kupcy; w następstwie rzucili się, chcąc wyżywić swe rodziny w objęcia paskarstwa. Jedynym wybrnięciem z tych niezdrowych stosunków jest najszybszy powrót do wolnego handlu, by ten nie wpadł w ręce nieukwalifikowane. Dalej żąda oddania w ręce Związku handlu, a nie bankom i spółkom. Zgłasza następujący wniosek: Zebrani kupcy w Izbie handlowej i przemysłowej w dniu 11. września br. zakładają organizację kupców, jako Związek handlarzy mąką.

Wniosek ten przyjęto przez aklamację. O celach, środkach i sposobie działalności założyć się mającego Związku referował dr. Wurzel, poczem po dłuższej dyskusji uchwalono ustanowić udział w wysokości 5.000 K., oraz na koszt założenia 200 K.

Natychmiastowe przystąpienie do Związku zadeklarowało 62 kupców z 36 miejscowości Małopolski z kapitałem około 500.000 koron.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Na boisku „Pogoń“ odbyły się 7 i 8-go b. m. zawody lekkoatletyczne z następującymi wynikami:

Skok w wyż: Wacek Kuchar (Pogoń) 1.55 m. 1. Lapiere (Pog.) 1.44 m. 2.

Bieg 100 m.: Po dwu przedbiegach 1. Kucharz-Sośnicki („Korona“ warszawska, właściwie „Czarni“) 11 5/10 sek.; 2. Sterba (P.). 3. Habrich (Polonia Warszawa).

Rzut kulą: 1. Cybulski (P.) 10'63 m., 2. Gött (P.) 10'07 m., 3. Baran (Polonia) 9 m.

Bieg 1000 m.: 1. Baran (Polonia) 4 m. 18 2/5 s., 2. Wacek Kuchar (Pog.) 4 m. 28 2/5 s.

Skok w dal z rozbiegiem: Kucharz - Sośnicki 6'39 m. (Najlepszy dotychczasowy skok polskiego atlety).

Rzut dyskiem: 1. Cybulski (Pog.) 35.02, 2. Baran (Polonia) 29.16 m.

Skok w dal z miejsca: 1. Wolski (Pog.) 2'86 m., 2. Cybulski (Pog.) 2'78 m.

Bieg 400 m.: 1. Sterba (P.) 54 3/5 s., 2. Baran (Polonia) 55 s., 3. Habrich (Polonia).

„WISLA“ (Kraków) - „CZARNI“. W niedzielę 14 b. m. odbędzie się na boisku Tow. Zabaw ruchowych punktualnie o godz. 3'15 match footballowy powyższych drużyn. „Wisła“ przyjeżdża w swym na-

Kultura panów z M. S. O.

Gdy p. Stein żaliła się następnie na postępowanie p. Aulichy w Komendzie M. S. O., zaskarżono ją o obrazę straży, a prokurator Państwa w specjalnym piśmie do funkcyjariusza prokuratury Państwa przy sądzie powiatowym żądał surowego ukarania Steinowej i odwołania na wypadek jej uwolnienia lub ukarania tylko grzywną pieniężną. — Chciał p. prokurator wykazać wyrokiem sądowym, że uzasadnione żalenie się na M. S. O. nie uchodził płazem.

Ku niemiłemu jednak rozczarowaniu prokuratora, sędzia p. Antoniewicz uwolnił Steinową od winy i kary, a liczenie zebrana na sali sądowej M. S. O. ze wstydem poszła dalej urzędować.

Kultura tych panów została ustalona wyrokiem sądowym.

Liczba sprawy U IV 632/19.

lepszym składzie, w jakim pokonała ostatnio „Czarni“ 3:1. Skład „Czarnych“ daje rękojmię, że staną przeciw sobie dwie równorzędne siły, ta fair gra obu drużyn, którą mieliśmy sposobność tego roku oglądać, sprawi, że boisko T. Z. R. zarozi się od licznej publiczności.

MEMORIAL KAWECKIEGO I WUDKIEWICZA.

W środę 17-go odbędą się ku uczczeniu pamięci poległych na polu chwały Kaweckiego i Wudkiewicza zawody lekkoatletyczne na boisku T. Z. R., urządzone przez I. L. K. S. „Czarni“. Początek o godz. 3 po południu. Bliższe szczegóły podamy.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW GMINNYCH odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne!

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW Z APROWIZACJI MIEJSKIEJ odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu organizacji, Rynek 8.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje członków komisji cennikowej na niedzielę dnia 14 września godz. 11 przed południem do lokalu ul. Ormiańska 31.

STOW. INWALIDÓW - POLAKÓW na Galicję Wschodnią zawiadamia, że Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 3 po południu w sali Szpitala Wojsk polskich „Technika“.

KLUB PODMAJSTRZYCH MURARSKICH I CIEŚLIANSKICH zwołuje wszystkich obecnych tego zawodu na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 12 września o godz. 5'30 po południu w Stowarzyszeniu, ul. Cłowa 6. — Za Zarząd: Górecki Jan.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Ryнку 8, I. p.

ZGROMADZENIE W KLEPAROWIE. W niedzielę 14 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w budynku gminnym zgromadzenie w sprawie przyłączenia do miasta. — Sprawa ogromnie ważna! Wzywamy wszystkich obywateli, aby się zjawili. — Komitet.

ZGROMADZENIE NA LEWANDÓWCE odbędzie się w sobotę o godz. 4 po południu w budynku szkolnym. Na porządku dziennym sprawa przyłączenia do Lwowa. — Obywatele i Towarzysze! Jawcie się jak najliczniej!

TEATR STYLÓWY
„CHIMERA“
Lwów, ulica Akademicka liczbą 8

Od piątku 12. września i w dnie następne
najznakomitszy film kryminalny
mistrza reżysera
HARRY PILLA
w 5 aktach

Sio tys
Jedna z najciekawszych przy-

Różne.

WIOSNA W POWIETRZU. Po ogrodach kwitnie kukurudza spóźnionem kwieciami, jabłonie zakwitły poraz drugi bujnie, co można widzieć w ogrodzie na Cytadeli, a przyczyną tego słońce, które w ostatnich tygodniach po zimnej wiosnie i lecie, ogrzało nieco powietrze.

Gdyby tak stałe pogoda i ciepło trwało, wówczas jarzyny, ziemniaki i proso, które zapowiada się pięknie, dopisałyby, co byłoby wielkiem dobrem dla wyniszczonego kraju.

NOŻOWNIK ARESZTOWANY. Przed restauracją Tabla w ul. Janowskiej Marian Pukała, kolejowiec, stojący z narzeczoną po godzinie 8-mej wieczorem, został napadnięty przez nieznanego młodzieńca w towarzystwie kobiety. Napastnik, po krótkiej wymianie słów, pchnął nożem Pukałę w lewe ramię, a jego towarzyszkę wypoliczkował narzeczoną napadniętego. Raniony udał się na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie go zaopatrzone.

Wracając ulicą Janowską do domu, spostrzegł w ulicy zbiegowisko i aresztowanego nożownika wraz z kobietą. Na policyi okazało się, że napastnikiem jest Tomasz Dmytrów (zwany Pika), lat

23, a jego koleżanką Marya Komendacka, krawczyni, zamieszkała przy ul. Janowskiej l. 110. Zaraz po zranieniu P., Marya K. udała się do sklepu Tomonia, pod l. 50, w celu zakupu ogórków, a za nią wszedł D., który przygryzając na harmonii, w międzyczasie skradł 1 i pół funta wędzonki z lady i wyszedł. Kupiec, spostrzegłszy kradzież, wybiegł na ulicę, tu nożownik rzucił wędzonkę i przybrał groźną postawę. W końcu został aresztowany, a sprowadzony na policyę, dalej się odgrzał. Znalaziono przy nim nóż z skrwawionem ostrzem, który jako corpus delicti wraz z aresztowanym odstawiono do sądu przy ul. Batorego.

REKLAMA! Ważne dla pp. lekarzy, adwokatów, notaryuszy, inżynierów, techników dentystycznych, budowniczych i t. d.

Wyciąć i nalepić na pocztówce.

ZAMÓWIENIE.

Do Wydawnictwa „KALENDARZA LUDOWEGO” we Lwowie, UL. SYKSTUSKA 21.

Zamawiam (y) nliniejszem nieodwołalnie.....egzemplar (e) „Kalendarza Ludowego” na r. 1920 i przesyłam (y) równocześnie przekazem należność w kwocie koron.....upraszając o umieszczenie firmy z dokładnym adresem w dziale informacyjnym „Kalendarza Ludowego”.

.....dnia.....191.....

Dokładny adres do pomieszczenia w kalendarzu.

Cena za egzemplarz broszurowany 10 kor., w kartonowej oprawie 12 kor.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Ważne dla Pań! Krawiec damski Józef Flick powrócił z zagranicy, wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie, podług najnowszych krajów, ceny niskie, ul. **Blacharska 20.** 15

Czeladzi stolarskich i uczni przyjmie pracownia stolarska **Wł. SIDORA**, Zamarstynów, Ogrodnicza 5

Dom murowany nowy z ogrodem na Kleparowie do sprzedania, również żelaza do kuchni kaflowych, drzwi żelazne strychowe. Wiadomość: **Kordackiego 32. ślusarnia. 616-3**

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.**

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.**

„Bersona” gumki o obcasów, damskie i męskie, w wieloletnim

Związek robotników przemysłu górniczego R. P. P. we Fryszacie (Śląsk).

Dnia 21., 22. i 23. września 1919, odbędzie się w Cieszyńcu, w sali hotelu pod „Jeleniem”

PIERWSZY WALNY ZJAZD GÓRNICZY

- RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. -

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór Komisji;
- 2) Sprawozdania: zarządu głównego, administracji czasopisma „Górnika” i kontroli;
- 3) Organizacja i taktyka;
- 4) Ustawodawstwo ochronne: a) Kasy brackie i ubezpieczenie podczas choroby i inwalidztwa, b) Inspekcja górnicza;
- 5) Socjalizacja kopalni;
- 6) Stosunek do międzynarodówki górniczej;
- 7) Utworzenie biura pośrednictwa pracy;
- 8) Zmiana statutów i regulaminu;
- 9) Wybory;
- 10) Wnioski i interpelacje.

Na każdych 500 członków przybywa jeden delegat. Mandaty wystawia zarząd główny. Zaproszeni są również przedstawiciele Ministerstwa i delegaci bratnich organizacji.

Za zarząd Związku robotn. przem. górniczego: **Jan Pytlík** sekretarz, **Ferdynand Goetze** sekr. techn. personalu, **Ludwik Lizak** przewodniczący. We Fryszacie, dnia 16 sierpnia 1919.

Dr. LAUTERSTEIN b. elew kliniki w Berlinie i Sekundarysz szpitala Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszcze i t. p. Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

KUPNO

rentowych kamieric, will i majątków ziemskich w całej Małopolsce, poleca oraz przeprowadza wszelkie transakcje w zakresie pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrychlej.

„FORTUNA”
Konc. Agencja pośrednictwa kupna sprzedaży kamieric i majątków miejskich

Franciszka Muszaka
Lwów, Frydrychów 8, od g. 2—5 popołudniu, Przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
— — — — —
— — — — —
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
— — — — —
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY **PIECZECI**
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

MYDŁA TOALETOWE engros i detailicznie w wielkim wyborze poleca firma **MICHAŁ HACKEL** Lwów, Kazimierzowska 4.

LATARKI STAJENNE Latarki elektr. **Baterie „Zarówki”** poleca engros i detailicznie firma **Michał Hackel** ul. Kazimierzowska 4.

ZAKŁAD
Dr. Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów, Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe, Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia. Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

LAMBERT i KRZYSIAK
Lwów, Podlewskiego 7.

ma na składzie: 1) cykorye wrocławską z fabryki „**Bohna i Ski**” we Wrocławiu. Dla konsumu odpowiedni rabat.
2) Krochmal marki „**Viller**” sztywnik w paczkach po 250 gramów używa się bez domieszki boraksu według przepisu umieszczonego na każdej paczce.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

torku 9. września
KINIE LEW
lacja sezonu!
KOKOTA LU
Dla młodzieży poniżej lat 16-tu wstęp wzbroniony